Tow. Akc. J. JOHN w Łodzi,

wyrabia jako specjalność:

Walce Młyńskie

w stanie surowym lub zupełnie gotowym, nie ustępujące w niczem walcom zagranicznym

Łożysko elewatorowe, kompletne przystawki napędowe do elewatorów. Mechanizmy i całkowite uzbrojenia do kamieni młyńskich i t. p.

Pędnie (Transmisje) **Koła zębate**
Tokarki szybkotnące,
Wiertarki słupowe,
Ruszta ekonomiczne oraz wszelkie odlewy żeliwne.

WŁASNE BIURA SPRZEDAŻY:

Warszawa	Kraków	Poznań	Lwów	Katowice	Lublin	Gdańsk
Jerozolimska 51.	Basztowa 24.	Cieszkowskiego 8.	Zybilkiewicza 39.	Ks. Damrata 6.	Cicha 6, tel. Nr. 313.	Schüsseldamm 62.

Dostawa ze składu lub w terminach krótkich.

Fabryka istnieje od 1880 r.



JÓZEF LEWIŃSKI WŁOCŁAWEK

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

poleca znakomitej dobroci

Kamienie Francuskie Naturalne

Złożone z oddzielnych sztuk oryginalnego francuskiego La Ferte kwarcu.

Kamienie Sztuczne:

Kwarcowe z najlepszego francuskiego kwarcu, **Kwarcowo-Szmerglowe, Szmerglowe i Piaskowe.**

Nakładanie świeżej masy Kwarcowej lub szmerglowej w maszynach do czyszczenia zboża, łuszczarkach, perlakach i śrutownikach.

Kwarc i Szmergiel mielony w różnych grubościach ziarna. **Magnezyt. Chlorek magnezu.**

KRAJOWE TOWARZYSTWO MELJORACYJNE, Sp. Akc.

Zarząd i Centralne Biuro Techniczne: Warszawa, Kopernika 30. — Tel. centr.: 58-04, 158-39, 158-01; dyr. 58-07, 506-36. — Skrót telegraficzny: „Warszawa-Meljoracje".

Oddziały: Kraków, Toruń, Kalisz, Włocławek, Łęczyca, Radom, Częstochowa, Wilno, Płock, Piotrków Trybunalski, Brześć nad Bugiem.

Krajowe Tow. Meljoracyjne sporządza projekty zakładów o sile wodnej i wszelkich budowli, tak dla użytku prywatnego, jak w celu uzyskania koncesji prawno-wodnych i przemysłowych.

K. T. M. wykonywa wszelkie meljoracje, jak: drenowanie, osuszanie, nawodnianie, stawy rybne, meljoracje torfów, regulacje rzek, drogi gruntowe i szosowe oraz kolejki, budynki gospodarcze i t. p., oraz przeprowadza pomiary dla regulacji serwitutów, parcelacji i komasacji.

Rok XI. Warszawa, 15 marca 1929 r. Nr. 5

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Groźba powodzi

Nienotowane od kilkudziesięciu lat mrozy i znaczne opady śnieżne grożą z chwilą nastania odwilży niezwykłemi wylewami rzek, a miejscami powodzią. Skutki tej powodzi mogą się stać katastrofalne, tembardziej, że walka z nią jest trudna i najczęściej bezskuteczna. Siły ludzkie są za słabe, żeby opanowały żywioł całkowicie, mogą jednak, przy odpowiednio zorganizowanej akcji ograniczyć jego działanie i zmniejszyć przypuszczalne następstwa. Licząc się poważnie z możliwością powodzi, zawczasu postaraliśmy się w Nr. 4 naszego czasopisma przestrzec młyny wodne i dać niektóre wskazówki odnośnie zabezpieczenia się przed możliwemi stratami w młynach przed powodzią i ruszaniem lodów.

Poniżej w krótkich słowach pragniemy się podzielić cennemi wiadomościami, jakie otrzymaliśmy łaskawie od szanownych naszych czytelników, a których długoletnie doświadczenie fachowe daje rękojmię, że uwagi i spostrzeżenia ich będą ciekawie czytane przez szerszy ogół młynarzy.

Co w tej sprawie pisze p. St. Pytlewski, prezes Zarz. Gł. Zw. Mł. P. podajemy poniżej.

„Dla młynów wodnych zimę przyrównać można do choroby, z której przy komplikacjach, wypływających czasem z nieświadomości lub lekceważenia, najczęściej jednak z przyczyn, którym zaradzić sobie młynarz sam jak człowiek w chorobie, nie jest w stanie a w każdym razie wychodzi z niej, jak z choroby — mniej lub więcej poszkodowany. A szkody w tym roku mogą być wielkie, nawet zupełnie rujnujące.

Młyn wodny, jak i wiatrak korzystają z żywiołowej siły do pewnych tylko granic opanowanej rozumem i wyrachowaniem ludzkiem, po za któremi człowiek jest bezsilny. Dla młyna wodnego zima jest właśnie tą krytyczną granicą jego mocy i zdolności oporu tej sile żywiołowej. Tę zimę, tak wyjątkowo mroźną i śnieżną będą pamiętały wszystkie młyny wodne, gdyby nawet tajanie i ruszanie lodów nie przyczyniło takich szkód, jakie są możliwe w tych warunkach. Już sama długotrwałość mrozów spowodowała wymarznięcie mniejszych wód w stawach, co odczuły i młyny na większych wodach zbudowane przez zmniejszoną o 50—75% zdolność produkcyjną. Takiej różnicy najstarsi ludzie nie pamiętają.

Idzie szan. redakcji o radę, jak zapobiec szkodom powodziowym przy jednoczesnem ruszeniu lodów, których grubość wprost przeraża ogół myślący i władze państwowe? Z tego co wiadomo o ilościach śniegu i grubościach lodu pytanie to jest proste, logiczne, natomiast odpowiedź i rada daleką może być od miary żywiołu nieobliczalnie potęgującego się w niektórych warunkach i okolicznościach Uczciwy człowiek nie może powiedzieć i dać gwarancję skuteczności rady udzielanej. Są jednak zasadnicze tak jak w chorobie wskazania których wypełnienie będzie tem wszystkiem, co jest w ludzkiej mocy, pamiętając przytem, że czujność dniem i nocą, ścisła obserwacja zmian i wczesne zapobieganie ujawniającym się defektom, będą stanowiły o zwycięstwie słabego lecz przewidującego rozumu ludzkiego nad żywiołem tak trudnym do opanowania, jakim jest lód podczas powodzi. **Pierwsze miejsce w tych wskazaniach ma dążność do uwolnienia wszystkich budowli i części ich nawodnych i przybrzeżnych z oków lodu** (muszą mieć zawczasu na pewną możliwą do wykonania przestrzeń usunięty lód) a następnie **pozostaje jedyna a przy tem najcięższa robota, której właśnie człowiek często podołać nie może, drobienie lodu i przepuszczanie go z biegiem wody bezustannie t. zn. dniem i nocą, dopóki z powierzchni wody zupełnie nie zniknie lub stanie się tak drobny, że nawet w masie nie jest zdolny utworzyć zatoru lub zatkać przepływ w upuście lub innym ustroju wodnym młyna.** To są wiadomości znane wszystkim. W tak wyjątkowych jednak razach jak obecnie pomimo istniejących jeszcze mrozów należy **już rąbać lody gdzie zachodzi tego potrzeba, bo choć jeszcze mogą przymarznąć na nowo, ale ich wytrzymałość już będzie bez porównania mniejsza a tem samem i ich szkodliwość.** Każdy młyn wodny w innych znajduje się warunkach w stosunku do szkód powodziowych i lodowych. Musi więc każdy młynarz indywidualnie radzić sobie sam swoją zabiegliwością i rzutkością, bo wynalazków w tej dziedzinie gazowych lub innych chemicznych nie mamy, a przynajmniej ja o nich nie wiem.

Pan Klemens Jerka wł. młyna w Rudzie pisze nam:

„W sprawie przypuszczalnej powodzi komunikuję, iż po zniszczeniu mostu w 1921 r. pobudowałem most prowizoryczny i w ten sposób, że już dwie większe powodzie przetrzymał. W tym roku pewno będzie miał pracę najcięższą dlatego go specjalnie przygotowuję. Dla orjentacji najprzód go opiszę: most ma 14 metr. rozpiętości, od kapcweli do górnego lustra wody 1,50 metr. i do spodu belek jezdni mostu 3 metr., ogólne światło przepustu 14 $\times$ 3 = 42 metr^2, drugi most przy młynie ma 6 $\times$ 2 = 12 met^2 przepustu. Oprócz tego grobla między mostami ma 144 met. długości i jest tylko tak wysoka jak normalne piętrzenie wody znaczy się, że w razie niebezpieczeństwa przepuści około 100 mtr^2 wody (44 metr. opuszczam na podjazdy do mostów). Według obliczań Krajowego Tow. Meljoracyjnego wielka woda wynosi 85 metr $^3/_5$ przy szybkości ponad 1,20 mtr. na sekundę, więc mam nadzieję, że nawet przy dwukrotnie większej wodzie do nawierzchni mostu nie dojdzie woda. Znaczy most zostanie, a groblę w ciągu paru dni (piasek blisko) zawiezie się. Gorzej jest z lodem. Przeciwko atakowi kry ojciec mój, gdy wodę widział niedużą, że grobla nabierze, zastawiał zupełnie most, ażeby główny prąd który niósł kry skierować na groblę. Jednak w tym roku wobec tak wielkiej ilości śniegu nie będę ryzykował tego środka; obawiam się zbyt wysokiego poziomu wody, ażeby mi nie zniosło nawierzchni mostu. Ubezpieczam więc jak mogę ściany boczne i środkową. Żadnych łamaczy przed mostem już nie daję, bo nigdy dłużej jak dwa lata nie wytrzymały i drogo kosztują. W 1921 roku zniosło most, gdyż środkowa ściana nie była bita z wiązarek. Obecnie jest bita z 5 pali od strony prądu a bita balami 2 cal. jak również ściana boczna od prądu. Bale nie są narażone na atak kry, gdyż są obite calówkami. Na to obicie na wszystkie pale związane śrubami. Środkowa ściana na krzyż z obydwu stron.

W tym roku dla pewności daję jeszcze przez całą długość ściany (ona bowiem główny atak przyjmie) na wysokości spodziewanej kry z obydwu stron na śruby 6 calową kantówkę, przed pierwszy słup stojący na kapcweli wbić dwa dębowe szpicpale tuż przy kapcweli, żeby je razem związać obręczami i od bocznych ścian pod belkami jezdni dwie strejby 7 $\times$ 4 cale do tegoż przedniego słupa. Będzie to jednocześnie ubezpieczenie przed zepchnięciem z wodą jezdni i utrzymaniu mostu na wypadek wybicia środkowej ściany. Dwie belki mostu są ciągowe i do czasu podparcia utrzymują nawierzchnię i pozwolą na zastawienie wody po powodzi. Podłogę upustu gdzie brak desek uzupełniam co rok, żeby woda nie wykopała mi kapcweli. Do tego 3 — 4 mocne bosaki i tyleż pilśni na długich a lekkich tyczkach przy pomocy ludzi wiele bardzo groźnych uderzeń osłabiają. Moim marzeniem jest most o rozpiętości 20 metr. o dwu bocznych ścianach i o skrzydłach z betonu jak również i kapcwela, bez żadnej środkowej ściany co można mieć jak się człowiek zrujnuje na trzy belki żelazne o odpowiednim przekroju. Ażeby jezdnia nie była zbyt bujna na czas po powodzi można tak jak się wstawia łędki do zatrzymania wody, wstawić środkową jedną, albo dwie ściany.

Mimo, że każdy wie najlepiej co ma zrobić u siebie dla bezpieczeństwa, wielu da się uśpić mniemaniem że to z tej wielkiej zapowiedzi da Pan Bóg stopniowo ciepło zejdzie i woda bez szkody. Dobrze byłoby, żeby tak było, jednak strzeżonego Pan Bóg strzeże i najczęściej ci co wiedzą doskonale jak się ubezpieczać nie zdążą na czas, co mnie samemu w roku zeszłym się przytrafiło z żytem i mąką. Przygotowywałem się do wywiezienia tego w przeddzień powodzi na pierwszą górę i nie zdążyłem. W tym roku już nic nie mam na dole, wszystko elewatorem na górę ciągnę. Najgorzej jest z tymi co mając nowe wielkie mosty porobili wysokie groble i chcąc most ubezpieczyć nabili dużo łamaczy; tam i grobla dużo będzie kosztowała i most niepewny. Tyle wiem o tej sprawie. Łączę wyrazy szacunku.

Pan W. Fr. Gruszczyński, prezes Oddziału Zw. Młyn. w Olkuszu pisze:

Podane przez W. Panów uwagi w N-rze 4 „Młynarza Polskiego" co do zabezpieczenia się przed tegoroczną powodzią pragnąłbym jeszcze uzupełnić:

1. Zatory lodowe są niebezpieczne, bo koryto rzeki przeładowane spiętrzonemi krami nie może przyjąć całej ilości wód — jak normalnie — a te szukając nowych dróg powodują rozlewanie się po szerokiej przestrzeni. Te zatory lodowe trzeba więc usuwać osękami lub matrjałami wybuchowymi.

2. Na zagrożonych pomieszczeniach czy to surowe ziarno, czy gotowy produkt winien być tylko w takich ilościach, by w razie potrzeby czy to w ciągu kilku czy kilkunastu godzin dał się bez trudności usunąć. Toż samo odnosi się i do inwentarzy martwych młyna i gospodarstwa, a co do inwentarza żywego, to takowy z niżej położonych budynków w razie potrzeby — przeprowadzić należy do wyżej położonych. Dla komunikowania się pomiędzy budynkami — mimo zalanej przestrzeni przez wodę — należy zawczasu przygotować specjalne koziołki i deski do tychże.

3. Należy zorganizować wszystkie sąsiednie młyny dla wspólnej akcji, ratunkowej i czuwać nieustannie nad tem, by o „ruszenia" się kry i wody zawczasu powiadomione zostały niżej położone młyny. Przy każdej zaś większej wodzie młyn powinien posiadać albo łódź albo galar ratowniczy.

4. Zawczasu także należy przekopywać odpowiednie zaspy śnieżne przy budynkach, aby podać kierunek dla przyszłej wody z topniejącego śniegu i lodu.

Panowie Młynarze Popierajcie Waszą Organizację Fachową

EGZYSTUJE OD 1900 ROKU

FABRYKA MASZYN i KAMIENI MŁYŃSKICH

ŁĘGIEWSKI i HARTWIG

WŁAŚCICIEL OSKAR HARTWIG SPADKOBIERCY

WARSZAWA-PRAGA, UL. SZEROKA 11 (DOM WŁASNY)

ADRES TELEGRAFICZNY: ŁĘGIEWSKI — WARSZAWA-PRAGA

Rach. bieżące:
Bank Polski w Warszawie Nr. 6782
Bank Gospod. Krajowego Nr. 581
Bank Handlowy w Warszawie, Oddz. Praga.
P. K. O. konto Nr. 1381.

STACJA DLA ŁADUNKÓW KOLEJ.: WARSZAWA—WSCHODNIA LUB WARSZAWA — WILEŃSKA

TELEFONY:
Biuro Handlowe Nr 16-08
„ Techniczne „ 38-34

Warszawa, Marzec 1929 r.
Praga-Szeroka 11.

Do

NASZYCH SZANOWNYCH ODBIORCÓW!

Pośpieszamy zawiadomić, że istniejąca od lat 30-tu nasza

FABRYKA MASZYN i KAMIENI MŁYŃSKICH

ŁĘGIEWSKI I HARTWIG

prowadzona będzie nadal przez spadkobierców jej jedynego właściciela, ś. p. OSKARA HARTWIGA, w dotychczasowym zakresie.

Mamy niepłonną nadzieję, że Szanowni Panowie zechcą nas i nadal zaszczycać Swemi cennemi zamówieniami, które będziemy wykonywali fachowo, akuratnie i najpunktualniej.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich
ŁĘGIEWSKI i HARTWIG
Właściciel OSKAR HARTWIG
Spadkobiercy

Dzisiejsza polityka żywnościowa, a młynarstwo

Poniżej zamieszczamy nadesłany nam artykuł, który porusza nader doniosłą sprawę naszej polityki aprowizacyjnej. Wywody autora artykułu p. Alfreda Frenkla, niewątpliwie wywołają energiczny sprzeciw w sfer nie umiejących lub nie chcących myśleć kategorjami, opartemi na bezstronności polityki gospodarczej. Publikując ten szczery i z serca wprost wydarty artykuł, mamy jednak nadzieję, że dzisiejsze zasady polityki żywnościowej zostaną poddane zasadniczej rewizji. (Przyp. Red. „Mł. P.").

Przemysł młynarski przeżywa obecnie bardzo poważny kryzys. Wypadki bankructwa młynów, kupców handlujących mąką, przymusowe przestoje w młynach, należą do zjawisk zastraszająco częstych całość zaś obrazu dopełnia brak pracy, nękający liczne rzesze pracowników młynarskich. Brak kapitałów, następnie drożyzna kredytów nie pozwala młynom na intensywny zakup zboża u rolników, co odbija się pośrednio nader ujemnie na rolniku.

Ingerencja czynników rządowych w dziedzinie polityki żywnościowej, zmierza do ograniczenia przemysłu młynarskiego własnej inicjatywy. Pozostawia ona narazie na uboczu rolnictwo, należy przewidywać, iż może nadejść moment, że jedyną dla rolnika drogą zbycia zbóż chlebowych będzie oddanie ich do elewatorów państwowych. Sprzedaż ta następowałaby po cenie uzasadnionej gospodarczo, to znaczy chroniącej słuszne interesy producentów przez zapewnienie rentowności produkcji, oraz interesów spożywców przez stabilizację ceny na takim poziomie, który byłby w usprawiedliwionym stosunku do poziomu płac (siły nabywczej).

Nie więc wyniki zbiorów pod względem ilościowym i jakościowym, nie stosunek popytu do podaży będzie wykładnikiem ceny, ale poziom płac, poziom siły nabywczej spożywców.

Jeżeli jednak ten poziom miałby o cenie zboża i jego pochodnych decydować i stabilizację tejże ceny powodować, to logiczną konsekwencją tegoż musiałoby być przedewszystkiem, albo zrównanie poziomu płac i poziomu siły nabywczej wszystkich pojedyńczych spożywców, albo na odwrót dostosowywanie ceny zboża i tegoż pochodnych do siły nabywczej każdego pojedyńczego spożywcy.

Do zrealizowania takiego programu nie istnieją inne drogi, a ponieważ tak jedną jak i drugą drogę należy zaliczyć do niewykonalnych, przynajmniej na razie, utopji, należałoby cały ten program zarzucić i przejść jak najrychlej do wypróbowanych metod gospodarki żywnościowej zachodu.

Pośpiech tego przejścia jest o tyle wskazanym, że skutki dotychczasowych metod coraz dotkliwiej dają się odczuwać i zachodzi obawa bardzo poważnych komplikacji gospodarczych.

Musimy bowiem jasno zdać sobie z tego sprawę, że hasło rzekomej walki z drożyzną, te ciągłe i stałe alarmy, były tylko środkiem do celu. Nagonka na młyny, handlarzy, piekarzy i rolników z taką intensywnością w ostatnich latach prowadzona, stanowiła stadjum przygotowawcze, mające na celu zdyskredytowanie indywidualnej gospodarki. Fakrycznie bowiem prócz narzucania cen, uniemożliwiającego czasowo pracę w młynach, rujnującego handel i piekarstwo bardzo mało zrobiono dla potanienia przetworów zbożowych.

Jeśli uprzytomnimy sobie czasy dewaluacji, czasy, w których stopa procentowa wahała się od 6 do 12% miesięcznie, załamanie się złotego i t. d., to zrozumiemy, że dla ingerencji z góry idącej nie można było wymarzyć pcdatniejszego czasokresu.

I ten czasokres został pod względem taktycznym tak świetnie wyzyskany, że ludzie zapomnieli o zaledwie co minionym etatyźmie o Puzappach, Guzach, Guzohanach i tych wszystkich innych urzędach, ale zapomnieli nawet o czasach gospodarki przedwojennej, podczas której problem chleba wogóle nie istniał.

Charakterystycznym momentem tej rzekomej walki z drożyzną było i jest stałe przeciwstawianie się przedmiotowej analizie, mogącej z matematyczną dokładnością wykazać, gdzie szukać należy właściwych powodów niemożliwości ustalania się na dłuższą metę cen mąki i chleba.

Analiza taka wykazałaby, że walka z drożyzną jest walką Rządu z samym sobą, gdyż jedynym, który przedewszystkiem każdorazowy nadmiar drożyzny powoduje i z niego ciągnie zyski, jest właśnie Skarb Państwa, który obciąża mąkę młynów handlowych podatkiem stanowiącym 50 do 70% netto całego zarobku brutto młyna. To znaczy podatkiem przewyższającym możliwość zarobku młyna zależnie od końcowej wartości przetworu o 5 do 7 razy. Stosunek bowiem ceny surowca jest kilkanaście do kilkadziesiąt razy wyższy od stawki zaliczanej za czynność przetwarzania a podatek pobiera się nie od stwki zaliczanej za przetwarzanie, ale od końcowej wartości przetworów całej bezpodstawności tego podatku, jak odotychczas posiada on nadal moc obowiązującą.

Analiza wykazałaby następnie, że wprowadzenie cen maksymalnych na mąkę było u nas podstawową niemożliwością, gdyż o ile mąka z młynów handlowych obciążona jest podatkiem jak wyżej, to mąka z młynów przetwarzających zboże za wynagrodzeniem obciążona jest taką samą wprawdzie stawką podatkową, ale zaliczaną od wysokości kwoty pobranej za czynność przemielenia, a nie od końcowej wartości przetworu.

Czyli, że różnica obciążenia podatkowego między jedną mąką a drugą waha się przy 100 qm o zł. 150 do zł. 200 i wyżej.

Analiza wykazałaby bardzo wiele innych jeszcze zasadniczych błędów, świadczących o braku znajomości przedmiotu, jak np. wprowadzenie obowiązku przemiału żyta na 70% mąkę z dniem 20 października ub. r., a ustalenie tejże typu z dniem 1 lutego 1929. Czyli, że między rozporządzeniem a możliwością tegoż wykonania upłynęły zwyż 4 miesiące, które z natury rzeczy ogólny stan niepewności wytworzyć musiały i do zwiększenia posłuchu dla ustawowych przepisów z pewnością nie przyczyniły się.

Niezręczność ta jest tem bardziej nie do wytłumaczenia, jeżeli się zważy, że całkiem wyjątkowo w tym właśnie roku gospodarczym, z uwagi na jakościowo ogólnie dobre wyniki zbioru żyta, normalizacja tegoż przemiału mogła była być urzeczywistnioną.

Analiza wykazałaby nadto całą niecelowość tak zwanych rezerw zbożowych, które miały stanowić podstawę przyszłej etatyzacji zboża i tegoż pochodnych, a de facto są niczem innem jak konkurencyjnem przedsiębiorstwem, pracującem bez względu na straty.

Samo zaistnienie takiego eksperymentalnego przedsiębiorstwa, musi spowodować doniosłe skutki tak dla rolnictwa, przemysłu młynarskiego, handlu, piekarstwa i nawet konsumenta, gdyż z konkurencją mającą przywilej pracowania ze stratą, nikt á la longue konkurować nie jest wstanie, a jeżeli kierownicy tego przedsiębiorstwa posiadają ponadto uprawnienia Rządu w stosunku do całego zainteresowanego zespołu gospodarczego, to w takim razie załamanie się życia gospodarczego jest tylko kwestją czasu.

W ostatnich dwu latach straty spowodowane przez rezerwy zbożowe wyniosły kilkadziesiąt miljonów złotych, powodując dla rolnictwa, przemysłu młynarskiego, kupiectwa i piekarstwa znacznie jeszcze większe szkody.

Oto jest istotnie smutny efekt tego eksperymentu. Czas byłby wielki, aby w imię dobra gospodarki narodowej poddać rewizji dotychczasowe zasady polityki aprowizacyjnej.

Przemyśl, w lutym 1929.

Alfred Frenkel.

Dział Prawno-Informacyjny

PODATEK OD LOKALI NA RZECZ GMIN MIEJSKICH NIE DOTYCZY MŁYNÓW ANI WIATRAKÓW.

Z korespondencji otrzymywanej od naszych członków Zw. M. P., dowiadujemy się, że niektóre gminy miejskie pobierają podatek nietylko od lokali prywatnych, ale również i od młynów, względnie wiatraków, zaliczając te objekty jako lokale.

Wyjaśniamy, że kwalifikowanie młynów i wiatraków, jako lokale jest niezgodne z ustawą z dn. 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. 94 z dn. 17.IX.26 r. poz. 556).

Artykuły 2 i 3 tejże ustawy mówią, że podatkowi od lokali podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich, natomiast wolne od podatku są:

1) Kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych;

2) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych.

3) lokale, zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe i t. d.,

4) lokale w domach nowobudowanych, nadbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. przez lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowle, zwolnione od podatków w myśl art. 1 ustawy z dn. 22.IX. 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli,

5) lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli i t. d.,

6) lokale, czasowo niezamieszkane, lub nieużytkowane na cele przymysłowe, handlowe i t. d.,

Jak widać z powyższego, młyny i wiatraki jako objekty fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe nie powinny opłacać podatku od lokali,

Każdorazowo po otrzymaniu nakazu płatniczego na tego rodzaju płatność należy reklamować na niesłuszność opodatkowania.

NAGŁY WNIOSEK W SPRAWIE NOWELIZACJI USTAWY O WYKONYWANIU REFORMY ROLNEJ.

W miesiącu lutym została uchwalona w Sejmie nagłość wniosku w sprawie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Projektowana zmiana idzie w kierunku zakazu parcelacji prywatnej, przewidując tylko parcelację państwową, jak również do zniesienia możności powiększenia obszaru 180 ha do czterokrotnej przestrzeni pod plantację ziemniaków na potrzeby gorzelni, płatkarni lub krochmalni oraz do sześciokrotnej przestrzeni zajętej pod plantację buraków cukrowych.

WSTRZYMANIE EGZEKUCJI PODATKU DOCHODOWEGO U DROBNYCH ROLNIKÓW.

W związku z uchwałą Sejmu z dn. 30 listopada 1928 r. w powyższej sprawie Ministerstwo Skarbu poleca:

1) przeprowadzić prowizoryczną rewizję wymiarów podatku dochodowego na r. 1928 uskutecznionych dla tych płatników, z pośród wymienionych w ustępie drugim art. 15 ustawy o państwowym podatku dochodowym, których w r. 1928 po raz pierwszy pociągnięto o obowiązku opłacania podatku dochodowego, a którzy oprócz gospodarstwa rolnego nie posiadają żadnych innych źródeł dochodu, o ile płatnicy ci złożyli choćby nawet po terminie ustawowym odwołania na wymiar podatku dochodowego na r. 1928.

Chodzi tu o gospodarstwa rolne poniżej 15 ha, położone w odległości ponad 5 klm. od granicy miast z ludnością wyżej 100.000 mieszkańców, z których obliczono dochód w wysokości nie przekraczającej wartości 4 centnarów metrycznych żyta z 1 ha gruntu po cenach przeciętnych.

Rewizja winna być przeprowadzona w myśl okólnika w kierunku ustalenia faktycznej ilości gruntów użytkowych, które jedynie mogą być brane pod uwagę przy szacowaniu dochodu podatkowego, oraz w kierunku należytego zastosowania ulg z art. 27 ustawy, t. j. w zależności od stanu rodzinnego płatnika.

2) Wszystkie wyżej wymienione odwołania, względnie zażalenia należy traktować jako wniesione w terminie odwołania, wstrzymując narazie egzekucję podatku, względnie ograniczając ją do kwot prowizorycznie przy rewizji ustalonych. (Okólnik Min. Skarbu z dn. 17.XI. 1918 r. S. D. V. 5242/2).

CO CZYNI CENTRALNY ZWIĄZEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU, GÓRNICTWA, HANDLU I FINANSÓW W DZIEDZINIE PODATKOWEJ.

(Wyjątki ze sprawozdania z działalności za okres sprawozd.)

W rzędzie najważniejszych momentów działalności Centralnego Związku, do którego należy również i Związek Młynarzy Polskich, na szczególną uwagę zasługują prace, które miały na celu wyjaśnienie i ustalenie stanowiska sfer gospodarczych do nowych projektów podatkowych Rządu, mających pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego.

Działalność Centralnego Związku polegała na rozważaniu wchodzących tu w grę zagadnień podatkowych na szeregu zebrań Dyrektorów i posiedzeń połączonych Prezydjów Rady i Zarządu, nadto znajdowała wyraz w ciągłych pracach nad temi zagadnieniami radców prawnych Centralnego Związku.

Gruntowna analiza projektów podatkowych Rządu i wyjaśnienie potrzeb życia gospodarczego w dziedzinie podatkowej, przeprowadzone w tej drodze, posłużyły za podstawę do ustalenia opinji kół gospodarczych, które Centralny Związek reprezentują. Zasadnicze poglądy i postulaty, zawarte w tych opinjach, przedstawiają się w zakresie poszczególnych podatków w sposób następujący:

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Jak wiadomo, rządowy projekt ustawy o stałym podatku majątkowym stawia iunctim pomiędzy wprowadzeniem nowego podatku a likwidacją starego, jednorazowego podatku, pobieranego na zasadzie ustawy z 1923 r. Zapowiedź tej ostatniej sfery gospodarcze przyjęły z uczuciem ulgi. Sfery te uważają za nierealny plan ściągnięcia w r. 1929 należności Skarbu z tytułu likwidacji starego podatku, jak również zaliczek na stary podatek majątkowy. Stąd też sfery gospodarcze wysunęły myśl, aby pobrać w r. 1929 jedynie sumy z tytułu likwidacji jednorazowego podatku majątkowego, zaś pobór stałego podatku rozpocząć od r. 1930, po zakończeniu czynności wymiarowych i po rozesłaniu nakazów płatniczych.

Nadto Centralny Związek wypowiedział się za obniżeniem stopy podstawowej z 0,5 na 0,3%, za obniżką taką przemawia — zdaniem jego — niewątpliwa nadmierność stopy 0,5%, wzgląd na prymitywność aparatu norm szacunkowych, jak również uzasadnione przewidywanie, że nawet przy stopie 0,3% da się osiągnąć efekt finansowy, na który projekt jest obliczony.

Nadto, zgodnie ze swoją niezmienną ideologją, w tym względzie, Centralny Związek wypowiedział się przeciwko zwolnieniu od podatku przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, nie licującemu z zasadą ich komercjalizacji.

Wreszcie, zważywszy, że nowy podatek płacony będzie w rzeczy samej z dochodu, oraz mając na względzie, że nazwa „podatek majątkowy" może niepotrzebnie niepokoić opinję, — Centralny Związek uważałby za bardziej szczęśliwą nazwę „podatek uzupełniający do podatku dochodowego".

Prace Centralnego Związku w zakresie podatku dochodowego. Licząc się z tem, że gruntowna reforma podatku dochodowego jest sprawą przyszłości, Centralny Związek przywiązywał narazie — niezależnie od tej sprawy — dużą wagę do wyjaśnienia przez Ministerstwo Skarbu szeregu kwestyj spornych, wynikających na tle stosowania obecnej ustawy, które w myśl art. 31 ustawy mogą być rozstrzygnięte decyzją Ministra Skarbu. Prace Centralnego Związku doprowadziły tu do ustalenia pewnych tez doręczonych Urzędom.

Centralny Związek nie przestawał wskazywać— jako na jedną z największych bolączek — na szkodliwość rewizyj podatkowych za lata ubiegłe w tych wypadkach, gdy nie są one uzasadnione uprzedniem stwierdzeniem nowych okoliczności, przewidzianych w art. 85 ustawy o państwowym podatku dochodowym. To też sfery gospodarcze, zrzeszone w Centralnym Związku przyjęły z uczuciem istotnej ulgi wydanie przez p. Ministra Skarbu instrukcji izbom skarbowym, że rewizja podatkowa za lata ubiegłe dopuszczalna jest tylko wtedy, gdy istotnie stwierdzone zostanie istnienie tego rodzaju nowych okoliczności.

Państwowy podatek przemysłowy. Centralny Związek odbył w okresie sprawozdawczym szereg narad w sprawie projektu nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym i doszedł do następujących wniosków:

Jeżeli podatek obrotowy ma jeszcze przez czas dłuższy istnieć, konieczne jest przeprowadzenie zazasadniczej jego reformy w postaci wprowadzenia **powszechnej dla wszelkiego rodzaju obrotów stopy 0,5%**. Reforma ta ze względów budżetowych musiałaby być przeprowadzona etapami.

W zakresie noweli, zaprojektowanej przez Ministerstwo Skarbu, Centralny Związek uważa za wskazane rozszerzenie upoważnienia dla Ministra Skarbu do obniżania stóp podatku przemysłowego od wszelkich rodzajów obrotów, a nietylko od obrotów przedsiębiorstw handlowych, jak projektuje nowela. Upoważnienie to ograniczone byłoby do prawa obniżania stóp podatku najwyżej do połowy wysokości obecnie obowiązującej.

Poza tem Centralny Związek uważa za rzecz wskazaną uzupełnienie noweli dwoma przepisami, z których pierwszy zwalniałby od podatku obrót między wytwórcą a organizacją sprzedaży, zrzeszającą przedsiębiorstwa danej gałęzi w celu łącznej sprzedaży jej wyrobów, drugi zaś upoważniał Ministra Skarbu do zniżania względnie zawieszania podatku, przypadającego od tranzakcji wywozowych produktów gospodarstwa rolnego.

Centralny Związek uważa, że ustawę o podatku przemysłowym należałoby poza tem znowelizować w zakresie szeregu innych postanowień, jednak zakres obecnej nowelizacji uniemożliwia objęcie tych zagadnień.

Niezależnie od nowelizacji ustawy Centralny Związek jest zdania, że interpretacja art. 7 ustawy, stosowana przez władze wymiarowe, a dotycząca towarów, przerabianych względnie zużywanych w przedsiębiorstwie przemysołwym, oraz określenia „przedsiębiorstwa przemysłowego", zawartego w art. 7. p. a i określenie hurtowej sprzedaży zawarte w art. 7 ust. 3 — powinny ulec zmianie, jako sprzeczne z ustawą.

GROŹBA PODWYŻKI PODATKU OBROTOWEGO.

W najbliższym czasie zaczynają swe posiedzenia Komisje Szacunkowe urzędów Skarbowych które określać będą wymiar podatku obrotowego za rok 1928 i wyznaczać wysokość zaliczek na podatek obrotowy na r. bieżący.

Władze skarbowe, powołując się na zwiększenie obrotów, wykazanych w statystykach oficjalnych oraz rzekomo również przez przedsiębiorstwa handlowe prowadzące księgi, **poleciły podobno podnieść proporcjonalnie** do owej zwyżki statystycznej — wymiar podatku obrotowego, który ulec ma podwyżkom od 25% do 50% w zależności od branży.

Niebezpieczeństwo powyższe groziłoby przedewszystkiem tym płatnikom, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, względnie — których księgi nie zostały uznane za prawidłowe, wskutek czego nie będą mogli dowieść istotnej wysokości osiągniętych obrotów.

W sferach młynarskich ta nieprawdopodobna wiadomość **wywołała powszechne oburzenie. Jest** ona tem większa, że sprawa częściowego obniżenia

podatku obrotowego, nareszcie poddana pod obrady komisyj sejmowych odwleka się w sposób zupełnie niezrozumiały, **stając się coraz bardziej problematyczną.**

Zresztą przy takiem „ustalaniu" obrotów, jak to władze skarbowe sobie projektują, wszelkie obniżki podatkowe nawet gdyby były zastosowane, stałyby się faktycznie najzupełniej iluzorycznemi i papierowemi.

W tych warunkach zachodzi konieczność odpowiedniego przeciwdziałania wyżej nakreślonym możliwościom przy rozpoczynającym się wymiarze podatku obrotowego przedewszystkiem przez zebranie dla organów wymiarowych i władz skarbowych odpowiedniego **materjału orjentacyjnego co do istotnej wysokości obrotów w młynach w ubiegłym roku.**

W tym celu **Pp. prezesi Oddziałów Zw. Młynarzy Polskich** winni, wzorem lat ubiegłych, odbyć u siebie w najbliższem mieście podatkowem **specjalną konferencję** członków Komisyj Szacunkowych i odwoławczej do spraw podatku przemysłowego z przedstawicielami poszczególnych branż handlu i przemysłu dla wspólnego omówienia sytuacji handlu i przemysłu w r. 1928 i **zorjentowania członków komisyj co do wysokości przeciętnych obrotów, osiąganych w poszczególnych branżach w ubiegłym roku.** Obrady winne być protokółowane i protokół doręczony członkom Komisji, naczelnikowi urzędu skarbowego i Izbie Skarbowej.

Podkreślamy, że ważność tego rodzaju konferencji jest tak nagła, że wszelkie zwlekanie poważnie odbije się później na kieszeni płatników.

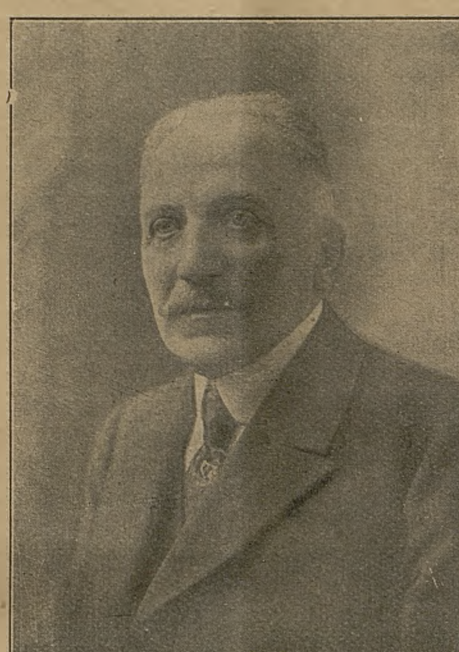
Z ŻAŁOBNEJ KARTY

† Ś. P.

OSKAR HARTWIG

Dnia 14 lutego 1929 r. zmarł w Warszawie ś. p. Oskar Hartwig, założyciel i właściciel fabryki p. f. „Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich Łęgiewski i Hartwig".

Ś. p. Oskar Hartwig urodził się dnia 6 listopada 1859 r. w Jaroszewie na Górnym Śląsku. Po ukończeniu nauk w Warszawie, zmarły poświęcił się technice, a po odbyciu wszechstronnej praktyki w największych wówczas fabrykach, objął kierownictwo techniczne pierwszej polskiej fabryki maszyn młyńskich p. f. „C. Skoryna", prowadząc jej warsztaty mechaniczne nieprzerwanie przez lat 15-cie.



W roku 1899 ś. p. Oskar Hartwig wespół z ś. p. Gustawem Łęgiewskim, kronenberczykiem, również b. pracownikiem i kierownikiem handlowym fimy C. Skoryna—założył własną fabrykę maszyn młyńskich, którą do ostatniej chwili swego życia prowadził pod swojem światłem i sprężystem kierownictwem.

Zmarły należał do nielicznej już grupy świetnych znawców praktyków techniki młynarskiej, przyczyniając się swą usilną pracą i znajomością potrzeb do rozwoju przemysłu młynarskiego w Polsce. Jego umysł wybitnie konstrukcyjny stale pracował nad udoskonaleniem i przystosowaniem typów maszyn do naszych polskich warunków młynarskich.

Umiejętne i solidne kierownictwo przedsiębiorstwa przyczyniło się do wprowadzenia wielu ulepszeń w fabrykacji krajowych maszyn młynarskich, między innemi fabryka, jedna z pierwszych, zaczęła wyrabiać postawy walcowe cało żelazne, dotąd w kraju nie wyrabiane.

Dzięki swej ogromnej wytrwałości, zdolności i energji w ciągu lat 14 fabrykę swoją rozbudował w dwójnasób, a pomimo poważnej dewastacji wojennej i okupacyjnej, placówkę tę nietylko zdołał utrzymać, lecz po odzyskaniu Niepodległości, przywrócił fabrykę do dawnej sprawności, produkując coraz to nowsze typy maszyn młynarskich w kraju dotąd nie wyrabianych, przyczyniając się do podniesienia poziomu technicznego krajowego młynobudownictwa.

Jako dobry organizator, był jednocześnie człowiekiem niezwykłej nieraz ponad siły pracowitości, nic więc dziwnego, że tego samego wymagał—od innych, będąc jednak prawego i uczynnego charakteru, nie odmawiał nigdy rady lub pomocy szczególnie przy powstawaniu nowych placówek przemysłu młynarskiego.

Pomimo zupełnego oddania się ukochanemu warsztatowi pracy, t. j. fabryce, którą nieomal własnoręcznie zbudował—znalazł czas na pracę społeczną jako sędzia z wyboru i ławnik w Sądach miejscowych.

Przemysł maszynowy młynarski traci wybitnie wytrwałą, zdolną fachowo jednostkę a społeczeństwo żywy przykład wielkiej zacności i pracowitości.

Pozostawia po sobie powszechny żal i niezatartą pamięć w sercach wszystkich, którzy mieli możność poznać Go i ocenić Jego zasłużoną działalność.

Cześć Jego pamięci!

Bolesną stratą dotkniętej Rodzinie Zmarłego składamy na tej drodze wyrazy najgłębszego współczucia.

Rozmowy p. Premjera Kazimierza Bartla i p. Ministra Gabrjela Czechowicza z przemysłowcami i rolnikami o zagadnieniach podatkowych

Wzmianką nasza w N-rze 3 naszego czasopisma informowaliśmy czytelników, że wkrótce ukaże się drukiem książka dotycząca drugiej konferencji sfer gospodarczych u Pana Premjera p. t. „Rozmowy Pana Premjera Kazimierza Bartla i Pana Ministra Gabrjela Czechowicza z przemysłowcami i rolnikami o zagadnieniach podatkowych“. — Książka ta już wyszła z druku, zawiera ona, obok licznych postulatów sfer gospodarczych, poglądy przedstawicieli Rządu na szereg doniosłych i zasadniczych zagadnień podatkowych, jak również ciekawe informacje co do komentowania poszczególnych zagadnień mających zupełnie praktyczne znaczenie dla przedsiębiorstw.

Informujemy o tem Szanownych Czytelników i komunikujemy, że nabywać je można w cenie zł. 2.40 za egzemplarz we wszystkich większych księgarniach. Skład Główny znajduje się w Instytucie Wydawniczym „Bibljoteka Polska“ (Warszawa, Nowy Świat 25).

Poniżej podamy w streszczeniu bardzo ciekawe przemówienie p. Ministra Skarbu, odnoszące się do projektowanej reformy podatkowej, w szczególności podatku obrotowego, tej prawdziwej zmory młynarstwa.

Pan Minister Skarbu G. Czechowicz w przemówieniu swojem zaznaczył, że co do podatku o b r o t o w e g o niema zasadniczej różnicy pomiędzy poglądami Rządu i Społeczeństwa. Rząd uznaje, że podatek ten jest daleki od doskonałości i w prawidłowym systemie podatkowym nie powinien istnieć. Istnieje nie dlatego, by miał jakieś zalety, lecz dlatego, że jest nader skutecznem narzędziem d o z d o b y c i a ś r o d k ó w b u d ż e t o w y c h.

Wpływ roczny z podatku obrotowego wynosi obecnie łącznie ze świadectwami przemysłowemi około 350 miljonów zł. Przy obniżeniu stawek do połowy i zniesieniu świadectw przemysłowych, przynoszących 30 milj. złotych, wpływ ten zmalałby zatem przeszło o połowę, co jest absolutnie nie do pomyślenia.

Stopa i rozpiętość tego podatku jest różna w różnych krajach. W Niemczech wprowadzono go w wysokości 2% od obrotu, a w r. 1926 zniżono do 0.75%. We Francji podatek obrotowy dotąd nie został zniżony i wynosi od 1,3% do 13%. — W Czechosłowacji podatek wynosi 2%, w Austrji — również 2%, przyczem istnieje tam zasada jego konsolidacji i pobierany on jest w jednem źródle z uwzględnieniem wszystkich stadjów obrotu, przez które dany towar przechodzi.

Państwa zachodnie ze względów fiskalnych nie spieszą z likwidacją podatku obrotowego.

Poza kwestją podatku obrotowego w zamierzeniach Rządu leży stopniowe zreformowanie podatków dochodowego, majątkowego i gruntowego.

Co do podatku d o c h o d o w e g o słusznym jest zdaniem p. Ministra postulat zwaloryzowania jego skali. Wzrosłoby wskutek tego wolne od podatku minimum dochodu oraz zmniejszyłoby się obciążenie dochodów średnich i mniejszych.

Reasumując ustosunkowanie się Rządu do spraw podatkowych, streszcza się w następujący sposób:

1) Rząd uznaje konieczność stopniowego łagodzenia podatku obrotowego, przyczem rozpocznie tę reformę od zniżenia stawek dla handlu detalicznego, który nie zawsze może przerzucić podatek na konsumenta.

2) Rząd uważa za słuszne i konieczne zwaloryzowanie skali podatku dochodowego.

3) Rząd uznaje za słuszne oparcie opodatkowania spółek akcyjnych na ich rentowności; reforma ta jednak będzie mogła być przeprowadzona dopiero w drugim etapie, ze względów budżetowych.

4) Rząd uważa za konieczne uporządkowanie finansów komunalnych.

5) Dla Rządu jest z punktu widzenia fiskalnego obojętne, czy pozostanie w mocy ustawa o jednorazowym podatku majątkowym, czy też zastąpiony on będzie podatkiem stałym. Stały podatek byłby jednak o wiele bardziej celowy i racjonalny.

Nie należy więc, zdaniem p. Ministra, stawiać żądań, któreby mogły spowodować deficyt budżetowy, bo ulga obróciłaby się wtedy przeciwko życiu gospodarczemu. Jeśli życie gospodarcze ma do wyboru albo ciężkie podatki albo kryzys — to chyba wahać się w wyborze nie będzie.

Z treści powyższej zauważa się, że reforma podatku przemysłowego bynajmniej nie poszłaby na razie po linji życzeń przemysłu z obawy przed załamaniem się budżetu. Obawy te uważalibyśmy za płonne, gdyby r o z s z e r z o n o p o d s t a w y p o d a t k o w e p r z e z z n a c z n e z w i ę k s z e n i e l i c z b y p ł a t n i k ó w p o d a t k ó w bezpośrednich, a w szczególności przez upowszechnienie najsprawiedliwszego podatku, jakim jest podatek dochodowy, o r a z u s u n i ę c i e j a s k r a w e j n i e r ó w n o m i e r n o ś c i w o b c i ą ż e n i u p o d a t k o w e m wsi w stosunku do miast.

Przez powiększenie norm podatku dochodowego, a przedewszystkiem gruntowego i majątkowego zwiększyłyby się wpływy kasowe i kwestja załamania się budżetu byłaby nieaktualna.

Zapatrywania nasze, jak również Centr. Zw. Przem. Handlu i Finansów w tak doniosłych zagadnieniach zamieszczamy na innem miejscu.

Przegląd ksiąg i czasopism

„MELJORACJE WODNE I SPÓŁKI WODNE“
praktyczne wskazówki

Baczność P. T. Właściciele młynów wodnych.

Obowiązująca dziś w Polsce ustawa wodna, na zasadzie której regulują władze państwowe sprawy wodne, jest tak zawiłą, że całe zastępy właścicieli zakładów wodnych, jak młynów, stawów i t. d. nie są w możności zorjentować się jakie właściwie przysługują im prawa wodne jakie ciążą na nich obowiązki i w jaki sposób prawo wodne można nabyć (zezwolenie na młyn staw i t. d.).

Szczególnie aktualną, a nawet piekącą stała się ta kwestja w dniu 27 listopada 1927 r. z którym władze administracyjne przystąpiły do ustalania starych praw wodnych celem wpisania ich do księgi wodnej.

Moment ten decyduje o utrzymaniu dotychczasowych praw co do zatrzymania względnie ograniczenia dotychczasowego piętrzenia wody, lub co najgorsze utracie prawa przez zamknięcie młyna.

Dlatego też z radością należy powitać pracę P. Zenona Zieglera Radcy Wojewódzkiego w Lublinie p. t.: „Meljoracje rolne i Spółki wodne", (wydanie drugie), która zawiera wszelkie odnośne wyjaśnienia, wylicza wszystkie obowiązki właścicieli i zarządców zakładów piętrzących wodę określa odnośne zadania służby bezpieczeństwa (policji), a nadto zawiera wzory i przykłady, któremi posługują się władze przy załatwianiu wszystkich prośb i kwestji wodnych.

Z powyższych względów, a przedewszystkiem z obowiązku strzeżenia interesów Szanownych Członków Związku naszego i Czytelników Młynarza zwracamy niniejszem uwagę na powyższą pracę i zalecamy nabycie tego dotychczas jedynego a tak pożądanego wydawnictwa.

Książkę można nabyć u autora zamieszkałego w Lublinie przy ul. Narutowicza 35 w cenie 5 zł. z tem, że wysyłka następuje po otrzymaniu kwoty 5 zł. 75 gr.

Pytania i odpowiedzi

Czytelnikowi „Młynarza Polskiego" I. S.

Przemiał jest prawidłowy. Przypuszczać można że miele się za nisko. Spróbować mleć lżej, t. j. wyżej, aby otrzymywać mąkę kaszkowatą, pulchną.

Odpowiednia turbina wietrzna musiała by mieć średnicy 12 m i być osadzoną na wieży wysokości 24 m. Koszt turbiny z wieżą i montażem — około 22.000 zł. Siła zależnia od szybkości i wiatru od 5 do 60 k. m.

Pytanie Nr. 5. Piszę zażalenie do WPanów, które prosiłbym ogłosić w „Młynarzu Polskim": 5 tygodni temu zamówiłem 15 tonn koksu w „Węglobloku" Oddział w Sosnowcu, a którego do dnia dzisiejszego nie otrzymałem, młyn mój stoi już trzeci tydzień z braku opału. Nietylko, że jestem stratny na tem, gdyż, kiedy jest trochę mielenia, to niema opału, ale również z powodu tego, że Urząd Skarbowy jeszcze wnosi pretensję do mnie, że przy złożeniu zeznania o obrocie za rok ubiegły wykazałem mały obrót. Jak można wykazać duży obrót w młynie motorowym, kiedy wody służą, to ludzie mielą zboże po wodnych młynach, jak się zrobi sucho byłoby co mleć, to niemożna znów dostać opału. W takich warunkach młyn więcej stoi niż pracuje, a Urząd Skarbowy dziwi się, że mały obrót wykazałem.

Odpowiedź Nr. 5. Brak koksu powstał z wiadomych przyczyn t. j. mrozu, śniegu i związaną z tem dezorganizacją ruchu kolejowego.

Również transporty węgla i koksu zamówione przez naszą Centralą Handlową dla pp. Młynarzy nie dochodziły z tej samej przyczyny — obecnie ruch na kolejach jest już w znacznym stopniu poprawiony i mamy nadzieję, że transporty nadejdą regularnie.

Nie zaszkodzi jednak przypominać o przyśpieszenie dostawy.

W celu przedstawienia dokładnego stanu rzeczy w młynie t. j. o przymusowym przestoju, należałoby zawiadomić Urząd Skarbowy w celu zabezpieczenia się przed zbyt wysokim oszacowaniem obrotu w młynie, jak również prosić Wydział Przemysłowy w starostwie o odstąpienie pewnej ilości koksu z własnych zapasów.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa¹)	Poznań²)	Kraków¹)
		złote		
Pszenica	2/III 12/III	47.00—48.00 50.00—51.00	44.00—45.50 46.50—48.50	48.00—49.50 50.00—51.50
Żyto	2/III 12/III	35.00—35.50 35.70—36.00	33.50—34.50 35.00—36.50	36.00—37.00 36.50—37.50
Owies	2/III 12/III	33.75—34.50 35.00—35.50	31.50—32.50 34.00—33.50	36.00—37.50 36.00—37.50
Jęczmień browarny	2/III 12/III	34.75—35.25 35.00—35.50	33.50—35.50 35.00	35.00—36.50
Kuchy lniane . .	2/III 12/III	48.00—49.00 49.50—50.00	51.00—52.00	—
Otręby żytnie . .	2/III 12/III	24.50—25.00 25.50—26.50	25.50 24.50—25.00	26.00—26.50 26.50—27.00
Otręby pszenne .	2/III 12/III	26.50—28.00 32.00—33.00	27.00—28.00 29.00—30.00	27.50—28.50 29.50—32.00
Mąka żytnia 70%	2/III 12/III	49.00—50.00	48.00 47.25—48.00	49.50
Mąka pszenna 65%	2/III 12/III	70.00—74.00 72.00—76.00	62.00—66.00 68.50—69.50	73.00—76.00
Kuchy rzepakowe	2/III 12/III	39.00—40.60 39.00—40.00	42.00—43.00	40.00—41.00

¹) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza
²) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Dewizy. Belgja 123.93½ (sprzed. 124.25, kupno 123.62); Londyn 43.25½ (sprzedaż 43.36, kupno 43.15); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.86 (sprzedaż 34.95, kupno 34.77); Szwajcarja 171.80 (sprzedaż 172.23, kupno 171.37); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62); Wiedeń 125.34 (sprzedaż 125.65, kupno 125.03).

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 105.00 — 104.00 — 106.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 85.50 (zł. 760.95); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 115.25 — 115.00 — 115.50; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 4½ proc. L. Z. ziem. 50.50 — 49.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 69.75; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 62.50 — 63.00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68).

AKcje. Bank dyskont. 140.50; Bank Polski 173.00; B. Zw. spół. zar. 85.00; Spiess 255.00; Siła i Światło 140.00 II em. 106.00 — 108.00; Michałów 3.35; War. Tow. fabr. cukru 52.00; Węgiel 101.00, 101.75; „Nobel" 26.00 — 26.75; Lilpop 36.50 — 35.50; Modrzejów 29.25; Norblin 185.00; Ostrowieckie serja B 97.00; Parowozy 27.00; Rudzki 41.00; Starachowice — 32.25; Zieleniewski 145.00; Haberbusch 225.00; Spirytus 27.25 — 27.00.

Z pożyczek państwowych słabiej: 6 proc. dolarowa z r. 1919 — 20 i obie premjowe. Dla Listów zastawnych tendencja jednolita, dla akcji mocniejsza. Obligacje m. st. Warszawy bez ruchu.

DO W. PANÓW MŁYNARZY

Wydawnictwo nasze „Młynarz Polski" w roku bieżącym obchodzi mały Jubileusz dziesięciolecia. Pragnęlibyśmy w miesiącach letnich wydać numer specjalny jubileuszowy o rozszerzonych rozmiarach, a któryby zobrazował dzieje młynarstwa za okres dziesięciolecia.

Jednak dla całości i żywości niezbędne są w jak największej ilości osobiste zdania i zapatrywania panów Młynarzy, z których każdy ma coś do powiedzenia czy o młynarstwie czy o Związku.

Wielu z panów młynarzy krępuje się brakiem talentu literackiego, lecz uważamy że literackie opracowanie nie jest konieczne, uprasza się więc o niekrępowanie się i nadsyłanie wspomnień, przeżyć, uwag, krytyk, projektów i t. p. w dowolnej formie. Redakcja sama zajmie się stroną redakcyjną nadsyłanej pracy, o ile nadsyłający wyrazi takie życzenie.

Upraszamy o nadsyłanie bodaj najdrobniejszych przyczynków, a które w ogólności dadzą obraz życia młynarskiego w ostatnim dziesięcioleciu.

Termin nadsyłania materjałów pozostawiamy umyślnie długi, bo do 30 kwietnia r.b. aby dać każdemu czas na obmyślenie i abyśmy go otrzymali przed Walnym Zjazdem Delegatów który prawdopodobnie nastąpi, jak zwykle, w początkach maja.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.